

Byli tacy sami jak my!

Kandydat na burmistrza Wasilkowa Anna Biegańska



„W wolnych chwilach czytam, oglądam filmy, najchętniej z epoki wiktoriańskiej oraz stare westerny, piekę ciasto, a czasem zwyczajnie leniuchuję” - mówi Anna Biegańska, kandydatka na burmistrza Wasilkowa. Jej pasją jest taniec, kiedyś tańczyła w klubie tanecznym, zaś namiętnością rozwiązywanie krzyżówek. „Ostatnio interesuje się mową ciała, ponieważ na jej podstawie można odgadnąć prawdziwe intencje rozmówcy. Jest to przydatne podczas negocjacji, porad, ale również na co dzień podczas rozmów indywidualnych.” Według naszej rozmówczynie komunikacja niewerbalna służy uzupełnieniu mowy oraz pomaga wzmocnić przekazywaną informację.

Mocne strony pani Anny Biegańskiej to znajomość środowiska lokalnego, cierpliwość, wyrozumiałość, życzliwość, łatwość nawiązywania kontaktów oraz świetna organizacja pracy. Przez 10 lat zarządzała Szkołą Podstawową im. króla Zygmunta Augusta w Wasilkowie. Był to owocny czas, podczas którego zostały wyremontowane sale lekcyjne, wymieniono meble, zakupiono komputery i pomoce dydaktyczne. Zmodernizowana została część kuchni, zaplecza kuchennego i stołówki. Szkoła nabrała przyjaznego koloru zachęcającego do nauki i przebywania w niej. Była inicjatorką akcji sportowej „Pierwszy bieg po zdrowie w Wasilkowie”. W 2009 rok została odznaczona najwyższym odznaczeniem w oświacie Medalem Edukacji Narodowej, z czego jest bardzo dumna.

Najmilsze wspomnienie z dzieciństwa to wycieczki do lasu za Sochonie na jagody, wspólnie z kolegami spędzała tam cały dzień, dodatkową atrakcją było taplanie się w wodzie, czasem, gdy słońce przypalało nosy, kąpiel w niej. Te cudowne chwile beztrudnej zabawy przypominają sobie z rozrzewnieniem, nostalgią i zastanawia się, jak to się działo, że rodzice im ufali, a oni cali i zdrowi i z jagodami wracali do domu.

Pamięta też zimowe zjazdy do późnego zmierzchu na sankach ze stromych wyrobisk żwirowych, tu gdzie teraz jest Orlik, a potem ogrzewanie rąk przy piecu, ciepła zupa, przytulny dom. To było to!

Lata szkolne to dla Niej najpiękniejszy czas. To fartuszki z białymi kołnierzykami z tarczą na rękawie, białe kokardy we włosach, obozy harcerskie. Pani Anna nigdy nie miała problemów z nauką zawsze otrzymywała świetne oceny „chemii i niemieckiego można się nauczyć, jeśli się tylko chce. jak się zawzięłam z chemii byłam lepsza od tych, którzy chcieli zdawać na medycynę” i często wspomina fajnych nauczycieli.

W szkole brała udział w różnych konkursach, np. pożarniczych, wyjeżdżała na obóz strażacki. Pamięta też jak w szkole średniej w LO dostała linijką po łapie, naprawdę bolało. I to za co - nie zgadnienie, za brzydkie pismo.

Jej długoterminowym marzeniem jest stworzenie gminy bez długów, bezpiecznej, w której dobrze jest mieszkać i do niej wracać. Jest osobą silną, wyrozumiałą, zdecydowaną, konsekwentną z poczuciem humoru, lubiącą siebie i ludzi. Nie znosi przekupstwa, podlizywania się, ceni lojalność i ludzi, którzy nie są fałszywi.

Jej największą obawą jest to, że jeśli z woli wyborców zostanie burmistrzem to z kim będzie współpracowała, kto wejdzie w skład Rady Miejskiej. W Jej gminie z marzeń współpracę buduje się na najlepszych wartościach zaczerpniętych z chrześcijaństwa oraz tradycji i kultury polskiej. Są tu miejsca do spotkań ludzi, panuje w niej klimat spokoju, rzetelnej pracy, życzliwości, a prawość i mądrość są rzeczywistością.

Marzy Jej się gmina z zadbanymi skwerami, mini parkami, ścieżką rowerową do Białegostoku, Jurowiec i Nowodworc. Bardzo chciałaby powiększyć bazę szkoły podstawowej i przedszkola.

Podjęcie decyzji o kandydowaniu do wyborów było dla niej trudne, ale ma nadzieję, że wspólna praca uczyni miasto i gminę Wasilków nowoczesną, bezpieczną przyjazną i spełniającą oczekiwania Mieszkańców.

Gabriela, Rafał